



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 55 (1497), 5 czerwca 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dyner ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Polityka Rosji wobec największych państw Afryki Północnej

Anna Maria Dyner

*Rosja traktuje Afrykę Północną jako obszar rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi oraz państwami Unii Europejskiej. Umacnia lub zwiększa swoją obecność polityczną, gospodarczą i wojskową w największych państwach południowego basenu Morza Śródziemnego. Pozycja Rosji jako liczącego się gracza w tamtejszym sektorze naftowo-gazowym oraz partnera w dziedzinie bezpieczeństwa może stanowić wyzwanie dla państw NATO i UE.*

**Obecność polityczna.** Rosja uznaje współpracę z Egiptem, Libią i Algierią za kluczową dla wzmocnienia swojego potencjału politycznego, gospodarczego i militarnego w regionie Morza Śródziemnego. Ma placówki dyplomatyczne w Algierii i Egipcie, natomiast ze względów bezpieczeństwa interesy rosyjskie w Libii reprezentowane są przez ambasadę w Tunezji. W Algierii i Egipcie swoje biura mają też rosyjskie koncerny, zwłaszcza reprezentujące branże petrochemiczną i budowlaną. Ponadto w Egipcie działają placówka Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego FR oraz centra nauki i kultury. Ich aktywność uzupełnia działania dyplomatyczne państwa.

Kontakty polityczne Rosji z władzami Algierii i Egiptu są regularne (najczęściej raz na rok lub na dwa lata). Relacje z Libią mają szczególny charakter. W konflikcie w tym państwie Rosja popiera gen. Chalifę Haftara<sup>1</sup>. W listopadzie 2016 r. był on z wizytą w Moskwie, gdzie spotkał się m.in. z ministrem spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem, a 11 stycznia br. wizytował rosyjski lotniskowiec „Admirał Kuzniecow”, operujący na Morzu Śródziemnym. Podczas tych spotkań Haftar miał prosić Rosjan o dostawę sprzętu wojskowego dla swoich oddziałów. W Rosji leczeni są też żołnierze jego armii (obecna umowa obejmuje pomoc dla 500 rannych). Oficjalnie Rosjanie utrzymują, że wsparcie to jest odpowiedzią na działania jednostek Haftara walczących z Państwem Islamskim. Faktycznie jednak Rosja chce mieć wpływ na polityczną i wojskową przyszłość Libii oraz liczy na kontrakty energetyczne i wojskowe.

**Inwestycje w sektor energetyczny.** Libia i Egipt są, obok Bliskiego Wschodu, celem ekspansji koncernu Rosneft. 20 lutego br. zawarł on z libijskim National Oil Company umowę o współpracy w poszukiwaniu oraz wydobywaniu i zakupie ropy. Rosneft ma być jednym z najważniejszych inwestorów w tym sektorze. Zawarcie kontraktu ułatwił m.in. fakt, że firma ta nie była obecna w Libii w okresie rządów Muammara Kaddafiego. Wcześniej w tym państwie interesy prowadził Gazprom razem z włoskim ENI. Natomiast w latach 2013–2014 nieudane próby działalności podjęła firma Tatneft. Wsparcie rosyjskich koncernów w wydobywaniu węglowodorów może być dla Libii nieodzowne. W 2017 r. państwo to planuje zwiększenie wydobycia z obecnych 700 tys. do 1,25 mln baryłek dziennie.

Egipt zajmuje szczególne miejsce w gazowej strategii Rosneftu. W 2016 r. firma ta dostarczyła tam pierwszą partię LNG zakupionego na światowym rynku (trzy gazowce), a zgodnie z kontraktem z egipskim koncernem EGAS w 2017 r. ma wysłać dziesięć kolejnych. Rosneft, choć nie ma własnych zasobów gazu, podobnie jak inne rosyjskie koncerny energetyczne jest coraz bardziej zainteresowany obecnością na rynkach LNG, czemu mają służyć umowy podobne do tych zawartych z egipskimi odbiorcami.

<sup>1</sup> Więcej: P. Sasnal, *Perspektywy stabilizacji Libii*, „Biuletyn PISM”, nr 52 (1494), 26 maja 2017 r.

W Egipcie Rosneft aktywnie współpracuje również z włoskim ENI m.in. przy wydobyciu gazu ze złoża Zohr. Prace poszukiwawczo-wydobywcze w tym państwie prowadzą też Łukoil i Nowatek.

W Algierii aktywnie działa natomiast Gazprom. W 2006 r. zawarł on memorandum o współpracy z algierską państwową kompanią Sonatrach, a w 2008 r. otrzymał koncesję Agencji Rozwoju Zasobów Energetycznych ALNAFT na wydobycie gazu w El Assel, gdzie działa wspólnie z Sonatrachem. Celem współpracy z algierskimi partnerami jest m.in. ekspansja na rynki gazowe państw Europy Południowej. Rosja jest też zainteresowana udzieleniem Algierii wsparcia w rozwoju energetyki atomowej. Algierski rząd planuje budowę pierwszej elektrowni jądrowej do 2029 r. i podpisał z Rosatomem memorandum o współpracy przy badaniach nad energetyką atomową.

**Znaczenie współpracy wojskowej.** Rosja aktywnie współpracuje z Algierią, Libią i Egiptem również w sferze wojskowej. Rosyjskie i egipskie siły zbrojne regularnie prowadzą wspólne ćwiczenia wojskowe – ostatnie, o kryptonimie „Obrońcy Przyjaźni”, odbyły się w 2016 r. i wzięło w nich udział po 500 żołnierzy wojsk desantowych z obu państw. Scenariusz zakładał lokalizację i likwidację nielegalnych oddziałów zbrojnych w warunkach pustynnych. Egipt zamówił też 50 śmigłowców szturmowych Ka-52K, które będą stacjonowały na dwóch okrętach Mistral pierwotnie przeznaczonych dla Rosji. Jednostki te zostaną też najprawdopodobniej wyposażone w sprzęt łączności i dowodzenia rosyjskiej produkcji. Trwają również rozmowy na temat rosyjskiego udziału w renowacji egipskich baz wojskowych nad Morzem Śródziemnym i ewentualnego wynajmu przez Wojska Powietrzno-Kosmiczne bazy lotniczej Sidi Barrani, położonej ok. 100 km od granicy z Libią.

Od lat 60. XX w. Rosja/ZSRR jest dla Algierii najważniejszym dostawcą uzbrojenia. W 2006 r., w zamian za umorzenie algierskiego długu w wysokości 4,6 mld dol., oba państwa zawarły pierwszy z serii kontraktów zbrojeniowych na kwotę 7,5 mld dol. Obejmował on m.in. dostawy czołgów, zestawów obrony powietrznej (najprawdopodobniej S-400) oraz sprzętu dla floty i wojsk lądowych. W 2013 r. Algieria podpisała umowę na dostawę 42 śmigłowców szturmowych Mi-28 NE (pierwsze dostarczono w 2016 r.) i planuje kupno 12 bombowców Su-34. Ponadto w latach 2016–2017 Rosja zobowiązała się dostarczyć 14 myśliwców Su-30. W 2014 r. oba państwa zawarły też kontrakt na dostawę 200 czołgów T-90 (pierwsza partia trafiła do Algierii w 2016 r.), co jest kontynuacją zakupów z lat 2006–2010 (Algieria otrzymała ponad 300 wozów tego typu).

Rosja liczy też na możliwość sprzedaży uzbrojenia armii libijskiej i poprze ewentualny wniosek Libii do ONZ o zniesienie embarga na handel bronią. Co więcej, Rosjanie, po ustabilizowaniu się sytuacji w tym państwie, mogą dążyć do utworzenia tam swojej bazy wojskowej w zamian za wsparcie wojskowe i polityczne dla Haftara.

Na terenie Libii już działają prywatne wojskowe firmy rosyjskie (jak Grupa RSB), wykorzystywane m.in. do ochrony miejsc wydobycia węglowodorów i infrastruktury przesyłowej. Nie jest wykluczone, że rosyjskie koncerny, realizując kontrakty energetyczne w regionie, będą zatrudniały firmy tego typu do zapewnienia fizycznego bezpieczeństwa swoich inwestycji.

**Wnioski.** Intensyfikacja współpracy z Algierią, Libią i Egiptem wpisuje się w dążenie Rosji do odbudowy jej mocarstwowego statusu. Tradycyjnie państwa te są postrzegane przez Rosjan jako obszar rywalizacji ze USA. Zwiększając swoją obecność zwłaszcza w Libii, ale także w Algierii i Egipcie, Rosja chce udowodnić USA i państwom UE, że stabilizacja regionu, rozwiązanie potencjalnych konfliktów oraz reakcja na kryzysy, np. humanitarne i migracyjne, nie będą możliwe bez jej udziału.

Jest bardzo prawdopodobne, że Rosja będzie chciała stworzyć koalicję państw (np. z Egiptem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi) wspierających Haftara. W razie zerwania przez niego porozumienia z początku maja br. z premierem Rządu Jedności Narodowej (RJN) Faizem Sarradżem będzie to wyzwaniem dla USA i części państw UE, które wspierają obecnego premiera Libii.

Poprzez wejście w przemysł wydobywczy i przetwórstwo ropy i gazu Rosjanie chcą zwiększyć swoją obecność na rynkach energetycznych państw eksportujących węglowodory do krajów UE. Jednocześnie jest to dodatkowy instrument oddziaływania na władze Algierii, Libii i Egiptu, biorąc pod uwagę znaczenie wydobycia węglowodorów dla ich gospodarek. Polityka ta w przyszłości może oznaczać rywalizację rosyjskich koncernów energetycznych z kompaniami europejskimi i amerykańskimi.

Zwiększenie współpracy wojskowej Rosji z państwami Afryki Północnej wpłynie na sytuację bezpieczeństwa w basenie Morza Śródziemnego. Po Morzu Czarnym i Bałtyckim jest to kolejny akwen, na którym Rosja chce wzmacniać swoją obecność militarną (obecnie korzysta z bazy morskiej w Tartus i lotniczej w Chmejmim w Syrii), co będzie dodatkowym wyzwaniem dla państw NATO. Z punktu widzenia Sojuszu niebezpieczne może okazać się powstanie rosyjskiej bazy wojskowej na terenie Libii oraz wynajęcie bazy lotniczej w Egipcie.